

Prof. dr hab. Andrzej Kopiczko
Instytut Historii, Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ul. Obiży 1
10-725 Olsztyn

UNIWERSYTET GDANSKI



RPL/28047/2021
Data: 2021-06-23

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Mai Martyny Mociewicz, pt. „Mecenat artystyczny duchowieństwa warmińskiego w XVII stuleciu” (Olsztyn 2021, cz. 1, ss. 324; cz. 2, ss. 325-654), napisanej pod kierunkiem dr. hab. Jacka Tylickiego, prof. UMK i dr. Jacka Kriegseisena (promotora pomocniczego) w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego

Mecenat artystyczny na Warmii jest tematem niezwykle wdzięcznym, chociaż trudnym. Atrakcyjność tej problematyki wynika z ogromnego bogactwa nagromadzonej sztuki w obiektach sakralnych, sięgających początkami średniowiecza i stąd w dużym stopniu proveniencji gotyckiej. Potem została ona uzupełniona w większości dziełami z okresu baroku i neogotyku. Biorąc pod uwagę samo budownictwo kościelne, można zauważyć, że najwięcej świątyń powstało do drugiej połowy XV w. Następnie to zjawisko nieco zmalało (zwłaszcza w drugiej połowie XVI w.) i znów odżyło w XVII stuleciu. Wówczas też odnotowujemy szczególnie dużo nowego wyposażenia: ołtarzy, rzeźb, obrazów czy paramentów liturgicznych. Uwarunkowane to było trudną sytuacją Warmii, spowodowaną przede wszystkim wojnami szwedzko-polskimi. I tu należy podkreślić trafność wyboru tematu oraz uwzględnienia zakreślonych ram czasowych. Oczywiście, intrygujący jest także wiek XVIII, częściowo już opracowany, ale dla historiografii w zakresie historii sztuki – moim zdaniem – bardziej interesujące jest wybrane stulecie.

Autorka ocenianej pracy precyzyjnie uzasadnia ten wybór we wstępie (s. 4). Wskazuje na „trudną sytuację dziejową dominium w omawianym okresie”, ale pisze też o wpływie „zaleceń Soboru Trydenckiego odnośnie do sztuki kościelnej”. Można by dodać jeszcze jeden element, bardzo przyziemny, ale mający ogromny wpływ na rozwój mecenatu. W tym czasie nie tylko biskupi warmińscy, lecz także kanonicy obu kapituł (katedralnej i kolegiackiej) dysponowali dużymi środkami materialnymi. Mogli więc inwestować je w różne przedsięwzięcia, zwłaszcza tak popularne w tym czasie stypendia dla uczącej się młodzieży, fundacje i dzieła sztuki. Każdy chciał pozostawić po sobie jakiś trwały ślad, a nie wszyscy mieli inklinacje naukowe. Zamawiano więc ołtarze, sprowadzano rzeźby i obrazy. Dbano o piękną oprawę liturgiczną. W doborze najwartościowszych dzieł pomagały liczne kontakty z artystami miejscowymi i z zagranicy, przecież prawie wszyscy z wymienionych grup duchowieństwa studiowali w najważniejszych ośrodkach naukowych w Europie. Ale nie

można też pominąć współpracy z centrami artystycznymi w Rzeczypospolitej, do której Warmia w tym czasie należała.

Stopień zamożności oraz sprawowany urząd miały wpływ na sposób zaangażowania w mecenat artystyczny. W ocenianej pracy odzwierciedlone zostało to w jej układzie, w mojej ocenie, prostym, a przez to logicznym i klarownym. Tak szczęśliwie się złożyło, że przy tym zachowano proporcje w objętości poszczególnych rozdziałów. W pierwszym został przeanalizowany mecenat biskupów ordynariuszy, w kolejnym – wspólnot kanonickich, a w ostatnim (trzecim) – zgromadzeń zakonnych i niższego duchowieństwa (parafialnego). Cenne jest podsumowanie, które odbiega od tradycyjnych. Jest rozbudowane i posłużyło do analiz zarówno uogólniających, jak i wartościujących. Pierwszą część zamykają bibliografia oraz aneks źródłowy i biogramy wybranych postaci.

Doktorantka nie ograniczyła się tylko do tej tradycyjnej, narracyjnej formy redakcji pracy. Uzupełniła ją o drugą część, liczącą około 140 stron, zawierającą „Katalog XVII-wiecznych dzieł sztuki wizualnej i rzemiosła artystycznego”, o których pisze w części pierwszej. Dodała także „Ilustracje dzieł” (prawie 170 stron) i ich spis.

Zwykle w recenzjach poddaje się analizie poszczególne rozdziały i podrozdziały dysertacji, wskazując na ich treść, najważniejsze osiągnięcia, ale też i niedociągnięcia. W przypadku tej rozprawy można odstąpić od takiej zasady, a skoncentrować się na ocenie samych ustaleń, wartości opisów poszczególnych dzieł czy na wykorzystanych źródłach i literaturze. Zebrany materiał, podzielony według struktury pracy, jest bogaty. Doktorantka dotarła do wszystkich (lub prawie wszystkich) fundacji artystycznych. Uzupełnienie tej listy możliwe jest tylko po podjęciu jeszcze dokładniejszej kwerendy archiwalnej, ale to wymaga dużego nakładu czasu, przekraczającego ten, którym dysponują osoby ubiegające się o stopień doktora. Czasem na takie mało znane dzieła sztuki natrafiamy przypadkowo, prowadząc zupełnie inne kwerendy. Stąd cenne są ustalenia, których dotychczas nie notowano w literaturze, np. informacja o nowych organach w katedrze fromborskiej z czasów Andrzeja Batorego (być może jeszcze zostanie zweryfikowana) czy też o zebranych przez niego innych instrumentach muzycznych. Z inwentarzy Doktorantka wydobyła przekazy o zakupionych szatach i paramentach liturgicznych, o których dotychczas nie pisano. Interesujące i nowe są ustalenia o „tekstyliach herbowych”, o które zadbał biskup Piotr Tylicki, czy cennych przedmiotach sprowadzonych przez biskupa Rudnickiego z Italii. Na podkreślenie zasługują też wszystkie ustalenia dotyczące fundacji biskupa Mikołaja Szyszkowskiego, wszak jego posługa ma Warmii przypadła na okres po wojnie szwedzko-polskiej (1626-1629). Ogromne zniszczenia dokonane w katedrze fromborskiej wymagały szczególnego wysiłku, by ją na nowo wyposażyć. Wprawdzie to dzieło podjęła kapituła jako wspólnota, włączyli się także poszczególni kanonicy, ale i fundacje biskupa odegrały ogromną rolę. Wśród ważnych przedsięwzięć była też budowa sanktuarium w Stoczku Klasztornym jako wotum za ocalenie Warmii od wojny. Na polu budownictwa sakralnego zasługi mają również inni biskupi.

Doktorantka, podsumowując ich mecenat, pisze, że miał on „charakter pragmatyczny i utylitarny”, wynikał bowiem z potrzeb diecezji. W przypadku przywołanego już biskupa Szyszkowskiego dodaje jeszcze „dewocyjny”, a przy Zbąskim – nowy wymiar, wyrażający się w „trwałej opiece nad artystami”.

W podobny sposób można spojrzeć na fundacje kanoników, duchowieństwa parafialnego czy zakonnego. Ze zrozumiałych powodów kapituła katedralna koncentrowała się na wzbogacaniu katedry we Fromborku, kolegiacka – swojego kościoła w Dobrym Mieście, a zakonnicy skupiali się na świątyniach oddanych im pod opiekę i zarząd (jezuici – szczególnie na sanktuarium w Świętej Lipce). Może nieco słabiej wypadła część pracy poświęcona duchowieństwu parafialnemu. Ono też starało się dbać o obiekty i czynić fundacje (na miarę posiadanych środków), jednak ich mecenat jest trudny do uchwycenia. Chętniej odnotowywano dobrodziejstwa biskupów i kanoników niż księży z parafii.

Podsumowując ten aspekt pracy, polegający na ustaleniu mecenatu w jego wielowymiarowych aspektach, należy podkreślić, że prezentuje się bardzo dobrze. Jest to rozprawa dojrzała, pisana przez osobę znającą się na sztuce, ale też dobrze posługująca się narracją. Mimo wielu zawartych szczegółów, co w tego rodzaju rozprawach jest naturalne, tekst cechuje klarowna, przyjazna w percepcji, konstrukcja.

W mojej recenzji nieco więcej uwagi chciałbym poświęcić ustaleniom dotyczącym obiektów. Nie było to zadanie łatwe. Dotychczasowa literatura w języku polskim na ten temat jest stosunkowo skromna i bardzo rozproszona. Lepiej prezentuje się dorobek historyków niemieckich, ale ten powstał dużo wcześniej, zasadniczo pod koniec XIX i na początku XX w. Doktorantka wykorzystała go w maksymalnym wymiarze i to zasługuje na podkreślenie. Ustalone dzieła sztuki przypisała do konkretnych osób – fundatorów. Starła się podawać okoliczności, w jakich doszło do zamówienia lub nabycia, ustalając upodobania artystyczne czy do jakich obiektów były przeznaczone. Podała również opisy tych dzieł, często oceniała ich wartość, czasem też wskazała ich dalsze losy. Ważne są również wyjaśnienia terminologii i ram chronologicznych (zwłaszcza kwestia włączenia kard. A. Batorego i bpa A.Ch. Załuskiego, o czym pisze we wstępie).

Drobne uwagi można natomiast zgłosić do opisów natury bardziej ogólnej, dotyczących dziejów diecezji warmińskiej i to nie w aspekcie narracji, a raczej wykorzystanej literatury. W przypadku przygotowania rozprawy do druku proponowałbym w niektórych przypisach wskazać jednak ważniejsze i bardziej odpowiednie publikacje. Przykładowo, pisząc o początkach diecezji i jej organizacji ustrojowej Doktorantka w przypisie odwołuje się do artykułu Józefa Poklewskiego „Warmińskie sanktuaria pielgrzymkowe w XVII i XVIII wieku” (przyp. 19, s. 10). W tym miejscu bardziej zasadne byłoby odwołanie się do książki Alojzego Szorca, „Dominium warmińskie”. Przy opisie wyboru biskupów (s. 15) zamiast popularnego opracowania dziejów diecezji autorstwa Jana Obląka i Andrzeja Kopiczko bardziej adekwatna byłaby książka tego ostatniego o ustroju i organizacji diecezji

warzyńskiej w latach 1525-1772. To samo można odnieść do cytowanej na stronie 16 publikacji Stanisława Achremczyka. Chodzi o to, by zastąpić prace popularnonaukowe lub te, w których podejmuje się dany problem marginalnie, literaturą fachową. Tych przypadków jest niewiele. Na usprawiedliwienie należy jednak dodać, że informacje, dotyczące stricte historii Warmii czy dominium warzyńskiego (diecezji warzyńskiej), nie są tak istotne w omawianej pracy i raczej stanowią tło merytorycznych analiz dzieł sztuki, stąd posłużenie się w kilku miejscach literaturą mniej adekwatną nie razi. Natomiast należałoby to skorygować w wersji przygotowanej do druku. Proponowałbym też zmienić zapis „Achremczyk 2008” na „Poczet biskupów” (S. Achremczyk jest współredaktorem całości, a nie autorem).

Poruszając kwestię drobnych niedociągnięć, proponuję zrezygnować w pracy z określenia „infułat” ze wszystkimi formami tego wyrazu. Oznacza on protonotariusza apostolskiego, a nie biskupa (por. hasło w „Encyklopedii katolickiej”, t. 7, kol. 200). Wprawdzie biskupi też posługują się prostą mitrą (infułą), ale tylko podczas ceremonii żałobnych.

Poza tymi drobnymi uwagami i zaznaczonymi już w maszynopisie pewnymi korektami (raczej natury technicznej) całość pod względem merytorycznym oceniam bardzo wysoko. Niezwykle mocna jest podstawa źródłowa opisywanych dzieł sztuki. Oprócz wykorzystanej literatury na ten temat Doktorantka często odwołuje się do opisów w źródłach. W przypisach zamieszcza również liczne cytaty w języku łacińskim (czasem włoskim), w których są informacje o danym obiekcie.

Należałoby jeszcze postawić pytanie, czy Doktorantka kwerendą objęła wszystkie najważniejsze źródła. W zestawieniu są posyty z Archiwów Biskupiego i Kapituły katedralnej, obecnie wspólnie przechowywane w Archiwum Archidiecezji Warzyńskiej w Olsztynie. Tu cenne są zwłaszcza przejrane inwentarze skarbcza katedralnego i kolegiaty dobromiejskiej, akta wizytacji przeprowadzonej przez biskupa pomocniczego Michała Działyńskiego, testamenty kanoników czy protokoły posiedzeń kapituły katedralnej. Oczywiście, można byłoby tę kwerendę rozszerzyć. Wprawdzie, jak pisze Doktorantka, dla XVII w. nie mamy zbyt dużo protokołów powizytacyjnych, zebranych razem dla wszystkich (albo prawie wszystkich) parafii, ale w przyszłości można jeszcze skorzystać z takich akt z końca XVIII w. i to z prostej przyczyny. Otóż są w nich informacje o wcześniejszych nabytkach (zakupach, fundacjach), które często uzupełniają naszą wiedzę także o XVII stulecie. Rozumiem jednak, że na tym etapie badań taka kwerenda byłaby zbyt czasochłonna. Zatem traktuję tę uwagę jako propozycję do uwzględnienia w dalszych poszukiwaniach. To rozszerzenie bazy źródłowej umożliwiłoby wychwycenie jeszcze innych przypadków mecenatu, zwłaszcza ze strony duchowieństwa parafialnego.

Należy również docenić kwerendę w Archiwum Państwowym w Olsztynie, mimo że nie posiada ono ważnych źródeł do tego tematu. Natomiast – i to uważam za szczególnie cenne – Doktorantka zapoznała się z licznymi źródłami z Archiwum Rzymskiego

Towarzystwa Jezusowego. Często też te materiały cytuje i w ten sposób wnosi wiele interesujących nowych ustaleń. Nie pominęła również Archiwum Tajnego Watykańskiego czy Tajnego Archiwum Państwowego Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego. Wykaz wykorzystanej literatury jest także bardzo obszerny i w moim przekonaniu dla tego tematu kompletny.

Pierwszą część dobrze uzupełnia aneks źródłowy. Doktorantce udało się odnaleźć w Archiwum w Berlinie spis majątku Andrzeja Batorego. Dołączyła testament kanonika Andrzeja Zagórnego i fragment historii kolegium w Braniewie z 1568 r. Są też biogramy wybranych postaci, ze szczególnym zaakcentowaniem działalności w zakresie mecenatu.

Druga część, czyli katalog XVII-wiecznych dzieł sztuki, została zredagowana według przyjętego schematu, podanego we wprowadzeniu (s. 325). Jest on klarowny i wyczerpujący. Bardzo ważny jest w nim element obejmujący „opis dzieła”. To było niewątpliwie zadanie najtrudniejsze, ale bardzo pomocne dla innych badaczy, także regionalistów (na s. 407 zmieniono datę z 1688 na 1988). Dużą wartość stanowią przytoczone inskrypcje. Cenne są informacje odnośnie do literatury.

Rozprawa doktorska Mai Martyny Mociewicz jest ważnym uzupełnieniem dotychczasowych opracowań na temat dziedzictwa kulturowego Warmii w okresie nowożytnym. Przez pryzmat mecenatu Doktorantka poddała analizie liczne dzieła artystyczne, rozumiane szeroko – rzeźbę, malarstwo, złotnictwo, tkaniny, grafikę, ale też budowle sakralne. Tak nakreślony temat sprawił, że za wszystkimi fundacjami pojawiły się konkretne osoby – ofiarodawcy, dobrodzieje, protektorzy. Plusem jest szerszy zakres chronologiczny. Dzięki temu Doktoranta mogła dokonywać porównań, wartościować, szukać głębszych uwarunkowań. Wiele cennych uwag zawarła w obszernym podsumowaniu. Wykazała się bardzo dobrą znajomością problematyki i fachowością w opisach. Pozytywnie oceniam przeprowadzoną kwerendę i w ten sposób zebrane źródła i literaturę. Praca ma klarowną strukturę. Została napisana w dobrym stylu, z przyjazną czytelnikowi narracją, co w przypadku tego typu opracowań nie zawsze jest łatwe.

Rozprawa powinna zostać opublikowana, ponieważ w pełni zasługuje na szerokie udostępnienie naukowcom, zwłaszcza regionalistom. Zgłaszam również wniosek o jej wyróżnienie. Należy też dodać, że Doktorantka ma już w swoim dorobku inne publikacje. Stwierdzam zatem, że przedstawiona do recenzji praca spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 187 ustawy z 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, nr 1669) i ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r. (Dz.U. 2018, nr 1668 z późn. zm.). Wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie mgr Mai Martyny Mociewicz do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

21 czerwiec 2021

Andrzej Kopiczko